

Pozory legalności i narkotykowy charakter dopalaczy

Halina R. Zięba¹, Krzysztof L. Krzystyniak²

¹Państwowa Podhalańska Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu (PPWSZ)

²Université du Québec à Montréal



Słowa kluczowe: dopalacze, substancje psychoaktywne, przeciwdziałanie narkomanii.

Key words: Recreational drugs; Designer drugs; Party pills; Psychoactive substances; Antinarcotics policies.

Streszczenie

Kontrola substancji psychoaktywnych w ramach obowiązującej legislacji przeciwnarkotykowej jest trudna z powodu niby-legalności dopalaczy. Aktywnych składników tych „materiałów kolekcjonerskich” nie ma na obowiązującej liście narkotyków. Przekonanie o narkotykowym charakterze dopalaczy jest coraz dobitniej wyrażane przez środowiska medyczne, farmaceutyczne i naukowe.

Abstract

Controlling psychoactive substances under national drug legislation is difficult due to the quasi-legal status of “recreational drugs”, “party pills”, designer drugs”. The active ingredients of these so called “collectionary items” usually are not listed on the legal Narcotic Substances List. The narcotic character of “designer drugs” is increasingly recognized by medical, pharmaceutical and scientific society.

Potoczna nazwa „dopalacze” przyjęła się w Polsce dla różnego rodzaju produktów zawierających substancje psychoaktywne, roślinne substancje halucynogenne, które przynajmniej do niedawna nie znajdowały się na liście chemicznych środków

kontrolowanych przez ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii bądź nie ma ich obecnie. Spożycie ich ma na celu wywołanie efektu zbliżonego bądź identycznego z działaniem narkotyków. W literaturze międzynarodowej środki te są znane pod nazwą *designer drugs* (niem. *designerdroge*) czy też *recreational drugs*.

Nie jest to niestety wyłącznie nasz polski problem: z dopalaczami walczą z różnym skutkiem rządy większości krajów Unii Europejskiej, USA, Kanady. Handlowe formuły dopalaczy designer drugs można podzielić na trzy grupy, co przedstawia tab. 1.

Według ostrożnych ocen w latach 2009-2010 w Polsce regularnie zaopatrywało się w dopalacze ponad 350 tys. osób, głównie młodzieży i młodych dorosłych. Młodzież używała dopalaczy jako tańszej „legalnej” alternatywy dla klasycznych narkotyków, występujących pod dziwnymi nazwami takimi jak: *rzeźnik*, *dominator*, *recydywista*, *diabło* czy *lucyfer*.

Idea sprzedaży „legalnych narkotyków” z wykorzystaniem luk prawnych przyszła do nas z Wielkiej Brytanii. Firma *World Wide Supplements Importer* jako pierwsza w Polsce rozpoczęła sprzedaż dopalaczy na szeroką skalę. Zdecydowana większość podmiotów dystrybuujących dopalacze formalnie oparła swoją działalność na umowie franchisingu. Właściciel sklepu nabywał know how sprzedaży, płacił za wspólne logo, respektował warunki (towar można sprowadzać tylko z jednego źródła itp.). Firma postarała się o pozory legali-

Tab. 1 Handlowe formuły dopalaczy designer drugs

| | |
|---|--|
| Środki pochodzenia roślinnego <i>spice</i> | sprzedawane jako ziola, susze, kadzidełka; stosowane tak jak tytoń (pali się w fajkach, lub wykonuje z nich tzw. skręty) albo spala; mają powodować efekty zbliżone do palenia marihuany czy opium |
| Środki pochodzenia syntetycznego <i>party pills</i> | sprzedawane zazwyczaj w formie tabletek lub proszków w torebkach, które zawierają rozmaite mieszanki różnych grup związków działających psychoaktywnie: stymulantów, opiatów/opioidów, halucynogenów, dysocjantów, empatogenów |
| Środki syntetyczne zawierające jedną substancję | to takie związki, które (jeszcze) nie zostały zakazane, np. psychoaktywne farmaceutyki, leki dostępne w Internecie, itp. |

zacji, oddając wcześniej specyfiki do przebadania Polskiemu Towarzystwu Kryminalistycznemu, aby (posiadając instytucjonalny autorytet) stwierdziło ono, że rozprowadzane środki są nie tyle nieszkodliwe, ile że w świetle obowiązującego prawa mają charakter legalny, na co zresztą przedstawiciele firmy oficjalnie często się powoływali.

Wprowadzono je do obrotu jako *produkty kolekcjonerskie, nienadające się do spożycia*. Substancje w nich zawarte nie znajdowały się na liście środków zakazanych ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii, więc mogły być sprzedawane w legalnie działających sklepach i nie podlegały one kontroli Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej. Nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 20 marca 2009 r. zwiększyła listę zakazanych substancji o kilkanaście, głównie pochodzenia roślinnego – tylko na podstawie wyrwkowych badań. Ta pierwsza próba ograniczenia legalnego handlu dopalaczami w Polsce okazała się niewystarczająca – producenci szybko zastąpili wyłączone substancje innymi.

Zwrot nastąpił w październiku 2010 r., jakkolwiek trzeba zaznaczyć, że władze podjęły bezprecedensową arbitralną decyzję o interwencji, w której zamknięto ponad 1300 sklepów z dopalaczami. Co istotne, dzięki tej akcji zamykania sklepów z dopalaczami służby państwowe weszły w posiadanie znacznej liczby próbek dopalaczy, co pozwoliło m.in. na systematyczne zbadanie ich zawartości. Testy chemiczne wykonane jesienią 2010 r. w ciągu zaledwie kilku miesięcy przez Narodowy Instytut Leków (NIL) w Warszawie objęły ponad 3 tys. dopalaczy spośród 6 tys. próbek zebranych na polskim rynku. Łącznie zidentyfi-

kowano 90 substancji o działaniu farmakologicznym, obecnych w krajowych dopalaczach. Nie wszystkie z nich można stricte zaliczyć do substancji psychoaktywnych. Znajdywano np. środki znieczulające (lidokainę, prokainę), środki stosowane do usuwania alkoholowego „kaca” (fenacetynę, benzokainę), dwutlenek tytanu (składnik tabletek farmaceutycznych), walinę (aminokwas), kwas acetylosalicylowy i inne. W dopalaczowych bibułkach przeznaczonych do palenia doszukano się np. sproszkowanego tytoniu i węgla aktywnego. Zaledwie kilkanaście procent dopalaczy krążących na polskim rynku zawierało wyłącznie jedną substancję psychoaktywną (tab. 2).

Tabela 2. Liczba substancji psychoaktywnych w dopalaczach zakwestionowanych w Polsce (wg: NIL 2010)

| |
|--------------------------------|
| Jedna substancja 17% |
| Dwie substancje 24% |
| Trzy substancje 24% |
| Cztery substancje i więcej 35% |

Spośród najbardziej „popularnych” substancji psychoaktywnych dominowały:

- syntetyczne pochodne kannabinoidów, tzn. narkotyku obecnego w marihuanie
- pochodne benzylo-piperazyny BZP (stymulant ośrodkowego układu nerwowego)
- aryloketoaminy
- N-pyrolidy-noaryloaminy
- mefedron (pochodna ketynonu)
- butylon
- MDPV (afrodyzjak, konkurent metamfetaminy).

Ogólnie związki te można scharakteryzować stosunkowo krótkim czasem działania (30 min – 3-4 godz.), dużą neurotoksycznością metabolitów, łącznie z możliwym zatruciem śmiertelnym (potwierdzone są przypadki zgonów po mefedronie w Unii Europejskiej). Związki te mogą prowadzić do uzależnienia (JWH-018, RSC-4, butylon), niektóre powodują silne ataki paniki (MDPV), łącznie z zachowaniami samobójczymi (notowano np. chęć wyskakiwania z górnych piętér szpitala).

Warto przytoczyć kilka racjonalnych argumentów wskazujących na narkotykowy charakter dopalaczy:

- *wszystkie dopalacze zawierają substancję psychoaktywną, farmaceutyk/lek psychotropowy, lub mieszaninę chemicznych związków psychoaktywnych*
- *nie mamy specjalistycznej wiedzy o dopalaczach i ich farmakologicznym działaniu. W większości są to jedynie dane oparte na analizie tych substancji, których spożycie spowodowało czyjś ciężki uszczerbek na zdrowiu, lub śmierć*
- *w praktyce, widząc przywiezionego kolejnego nieprzytomnego pacjenta z widocznymi oznakami zatrucia narkotykowego, lekarz na ostrym dyżurze jest w dużej mierze bezradny, mogąc działać jedynie zgodnie z ogólnymi zasadami postępowania w takich przypadkach. Praktycznie nie ma możliwości ani czasu na wykonanie szybkiej analizy toksykologicznej, a od pacjenta niczego się nie dowiemy: raz, że zwykle jest bez kontaktu, a dwa – że sam nie wie, co zażył*
- *niesłuszny jest często powtarzany (obok legalności) argument, że dopalacze „to nie są narkotyki”, bo nie ma w nich „prawdziwych” (zabronionych) środków uzależniających. Przykładowo w badaniach porównawczych*

(na zwierzętach) właściwości metamfetaminy (czyli zabronionego narkotyku) i benzylopipezyny BZP (czyli „dopalacza”) stwierdzono, że w ich neurochemicznym działaniu istnieje więcej podobieństw niż różnic. Jakkolwiek metamfetamina wydaje się bardziej aktywnym narkotykiem, efekt BZP jest równie niebezpieczny, jeżeli chodzi o mechanizmy uzależnienia

- *zażywanie substancji psychoaktywnych jest kryminogenne; ryzyko popełnienia czynów przestępczych jest znamienne większe w grupie osób zażywających narkotyki, łącznie z zażywaniem dopalaczy/recreational drugs.*

Osoby wymagające hospitalizacji z powodu zatrucia dopalaczami w naszym kraju (najmłodsza z tych osób miała 10 lat, najstarsza 67 lat) to w większości chłopcy i mężczyźni w przedziale wiekowym 14-30 lat, a najbardziej typowy wiek tzw. grupy reprezentatywnej to 17-20 lat. Prześledzenie liczby hospitalizowanych w przełomowym październiku 2010 r. (zamknięcie sklepów z dopalaczami) daje klarowne wnioski: liczba hospitalizowanych dosłownie z dnia na dzień raptownie spadała, miarę jak zaczynało brakować „towaru”. W kilkudniowych interwałach liczba osób potrzebujących pomocy w szpitalu w październiku 2010 r. zmniejszyła się ze 125 osób (przed zamknięciem sklepów) do kolejnych 57 >41 >30 >5 osób (po zamknięciu sklepów z dopalaczami, dane ogólnokrajowe).

Zamknięcie sklepów z dopalaczami było niewątpliwie słuszną i odważną decyzją naszych władz, niemniej nie oznacza końca problemu z dopalaczami. Tego typu rynek nie przewiduje „próżni”, czego dowodem jest nasilenie ofert z dopalaczami w Internecie. Po rygorystycznym zakazie sprzedaży dopalaczy w naszym kraju, producenci i dystrybutorzy „produktów kolekcjonerskich” przeorientowali się na przygraniczne miasta w Czechach.

W Ostrawie, Czeskim Cieszynie legalne sklepy (w których słycać polski język) oferują szeroki wybór „produktów kolekcjonerskich” zawierających substancje psychoaktywne.

Specjaliści zajmujący się nielegalnym rynkiem substancji psychoaktywnych NIE dzielą aktualnie przejmowanych środków na „narkotyki i „dopalacze”. Odchodzi się nawet od podziału na „twarde” i „miękkie” narkotyki; po prostu mamy do czynienia z jednym typem uzależniających środków psychoaktywnych, czyli z narkotykami.

W specjalistycznych ocenach bierze się bowiem pod uwagę skutki zażywania dostępnych środków psychoaktywnych – nielegalnych czy też dostępnych jako leki. Szeroki jest wachlarz rozpatrywanych skutków – od wywołania uzależnienia – po szkodliwe skutki zdrowotne, toksyczność, zachowania kryminogenne czy samobójcze.

Piśmiennictwo: u Autora

Pytania można kierować na adres mailowy
autora ball@medyk.com.pl

Opracowano na podstawie nowej

książki Wydawnictwa „Medyk”

„Prawdziwy charakter dopalaczy”.

Napisanej przez Halinę R. Ziębę

i Krzysztofa L. Krzystyniaka.

Książka ukaże się w tym roku.

Więcej w sklepie internetowym na:

www.medyk.com.pl